

Cztery fale ewangelizacji. Refleksja o. Raniera kard. Cantalamessa na temat głoszenia kerygmatu w historii Kościoła

The four waves of evangelization. Father Raniero Cardinal Cantalamessa's reflection on the proclamation of the kerygma in the history of the Church

MICHAŁ ZBOROWSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Teologii, Polska
ORCID: 0000-0001-9927-6397

Abstract: Father Raniero Cardinal Cantalamessa presents four periods of evangelization that have taken place in the history of the Church. He refers to them as „waves of evangelization”, indicating that these extraordinary periods of evangelization are reminiscences of the beginnings of the Church. Their appearance is related to the emergence of a new group of recipients unfamiliar with the message of the Gospel. Cantalamessa's analysis indicates that the actual content conveyed to them is the kerygma. Appropriate pastoral reflection is also required by the choice of a keryx who is to effectively reach the recipients with the message of salvation. The four „waves of evangelization” are, according to the Italian theologian, a return to kerygmatic evangelization.

Keywords: Cantalamessa; kerygma; evangelization; keryx

Słowa kluczowe: Cantalamessa; kerygmat; ewangelizacja; keryks

Wstęp

Podjmując refleksję nad szeroko rozumianym zagadnieniem ewangelizacji, o. Raniero kard. Cantalamessa¹ odchodzi od klasycznego i szczegółowe-

¹ Raniero Cantalamessa (ur. 1934) – włoski kapucyn, doktor teologii (Fryburg 1962) i literatury klasycznej (Mediolan 1966). Wykładowca Uniwersytetu Sacro Cuore w Mediolanie oraz członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej w latach 1975-1981. Przez 12 lat brał udział w dialogu katolicko-zielonoświątkowym. W r. 1979 zrezygnował z pracy uniwersyteckiej i poświęcił się służbie głoszenia Słowa Bożego. Rok później został mianowany przez papieża Jana Pawła II Kaznodzieją Domu Papieskiego, posługę tę pełni do dzisiaj. Autor licznych książek naukowych

go analizowania działalności ewangelizacyjnej Kościoła w poszczególnych epokach historycznych. Nie skupia się także na omawianiu najbardziej znanych i świętych ewangelizatorów. Zamiast tego proponuje, aby skoncentrować uwagę tylko na pewnych momentach historii, w których misja głoszenia Ewangelii nabierała nowego przyspieszenia oraz większego zapału. Kryterium jego analizy stanowi więc szczególne ożywienie ewangelizacyjne, a jej celem będzie wyodrębnienie powodu je wywołującego. W tak zakreślonej myśli pastoralno-historycznej włoski teolog wyróżnia cztery etapy, nazywając je falami ewangelizacji². Obejmują one następujące cezury czasowe: okres od I do III wieku, następnie od VI do IX wieku, jako kolejny wskazuje wiek XVI, a czwarty etap przypada na obecny czas, czyli XX i XXI wiek (Cantalamessa 2012, 5-6). Konsekwencją tak przeprowadzonego rozważania będzie także odkrycie charakterystycznych zmian towarzyszących kolejnym falom, czyli ożywieniom ewangelizacyjnym.

Biblijna analogia wprowadzająca

Opis wszystkich etapów ewangelizacji Cantalamessa poprzedza egzegezą przypowieści o sianiu ziarna oraz ziarnku gorczycy z Ewangelii według św. Marka.

Mówił dalej: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarnko w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo”. Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu” (Mk 4,26-32).

Odniesienie przypowieści do badanych na przestrzeni dziejów ożywień ewangelizacyjnych staje się niezbędne do zrozumienia analizy, której autorem jest o. Raniero. Dlatego, pokrótce, przytoczone zostaną najważniejsze spostrzeżenia jego interpretacji, stanowiące klucz do dalszych refleksji.

i duszpasterskich. W 2020 r. papież Franciszek mianował go kardynałem. Za swoją dewizę przyjął słowa: *O Stworzycielu, Duchu, przyjdź*.

² Wł. *ondata*, ang. *wave*.

W przypowieści o zasiewie siewcą ziarna jest keryks. Jest on odpowiedzialny za czynność siania, gdyż ziarno, jak słusznie stwierdza włoski teolog, nie znajdzie się w ziemi o własnych siłach. Jednak po zasianiu kończy się rola keryksa. Życie, jak również dalszy rozwój i owocowanie, nie zależą już od siewcy, ponieważ czy śpi, czy czuwa, wzrost daje jedynie Bóg (por. 1 Kor 3,6). W tej przypowieści, według o. Cantalamessy, ziarnem jest kerygmat. Tę interpretację wzmacnia przypowieść o ziarnku gorczycy, które, choć najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi, staje się ogromnym drzewem. Podobnie jak kerygmat, choć jest pierwszą i najmniejszą z form przepowiadania Jezusa Chrystusa, to jednak z niego wyrastają kolejne i tylko on zawiera w sobie pierwotny ładunek życia. Co więcej, kerygmat to podstawowe orędzie, w którym głosi się nie siebie, ale ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, który jest Panem (por. 1 Kor 1,23), a cechą tego orędzia jest uobecnianie tego, którego się głosi (Zborowski 2018, 45-46). Wskutek tego włoski kapucyn utożsamia ziarno także z Osobą jedyne go Zbawiciela. To Chrystus jest „zasiewany” podczas zwiastowania pierwszego orędzia.

Kolejnym elementem przypowieści, na którym koncentruje swoją uwagę o. Raniero, jest gleba, którą według niego jest świat oraz żyjący w nim człowiek. Tak jak różne są rodzaje gleby i różne środki, które podejmuje się, aby na danej roli skutecznie posiać ziarno, tak samo różnorodną glebą jest świat z jego mentalnością. Zarówno zasiew ziarna, jak i głoszenie kerygmatu, wymaga poznania gleby. Stąd wniosek, że każde głoszenie powinno być poprzedzone wcześniejszą analizą rzeczywistości, aby dokonać inkulturacji formy przekazu niezmiennej treści do możliwości oraz warunków odbiorców. Warto także podkreślić, że rola czy zadanie gleby polega na przyjęciu ziarna i daniu odpowiednich warunków do jego wzrostu oraz owocowania. Jednak, jak podkreśla kapucyn, cały życiodajny potencjał znajduje się w ziarnie, nie w glebie.

Reasumując, kluczowe dla analizy poszczególnych etapów ewangelizacji dokonywanej przez włoskiego teologa są trzy elementy: siewca, ziarno i gleba. Natomiast zaprezentowana charakterystyka etapów ewangelizacji będzie składała się z opisu jedynie dwóch czynników: gleby rozumianej jako przestrzeni ewangelizacji oraz siewcy, którym jest keryks. Wynika to z faktu, że są elementy zmienne, wszak czynnikiem wywołującym nowe ożywienie ewangelizacyjne jest powstanie nowych okoliczności, jakiejś grupy ludzi lub specyficznego kontekstu, w którym należy głosić od podstaw Dobrą Nowinę. To *novum* warunków i miejsca do ewangelizowania pociąga za sobą potrzebę powołania odpowiadającego tym nowym perspektywom keryksa. Natomiast elementem niezmiennym pozostaje ziarno, czyli orędzie kerygmatu. Jest ono elementem wspólnym wszystkich wyróżnionych przez Cantalamessę ożywień ewangelizacyjnych, które można także nazwać ewangelizacją kerygmatyczną.

Pierwsza fala (I-III w.)

a. Gleba

Świat, w którym przyszło głosić pierwszym ewangelizatorom, był rozwinięty pod wieloma względami, zarówno intelektualnie, technicznie, kulturowo, jak i religijnie. Cywilizacja starożytna opierała się na wiedzy i filozofii greckiej, a także na autorytecie prawa rzymskiego. Obejmowała świat sztuki, architekturę, technikę wojskową oraz handel. Co więcej, zarówno Grecy, jak i Rzymianie, cenili sobie literaturę, sztukę retoryczną oraz przywiązywali wagę do władzy, uznania i pieniędzy. Dla porównania, należy stwierdzić, że chrześcijaństwo, w swym załączku, nie miało nic, co mogłoby się równać z potęgą oraz rozwojem tego świata. Z pozoru było skazane na niepowodzenie. Starożytność była także na wskroś religijna. W świecie będącym obszarem pierwszej ewangelizacji praktykowana i wyznawana wiara zasadniczo dzieliła się na świat politeistycznej religii grecko-rzymskiej oraz monoteistycznej religii żydowskiej. Obie były od samego początku wrogo nastawione wobec chrześcijaństwa, traktując je albo jako sektę, albo jako wyznanie naruszające obowiązujący układ kulturowo-polityczny oraz zakłócający porządek społeczny (Kumor 32-33). Racje polityczne i religijne stały się również powodem licznych sankcji, a nawet prześladowań chrześcijan. Chrześcijaństwo oraz głoszona w pierwszych wiekach Dobra Nowina stają w opozycji wobec świata starożytnego, który dążył do ich wykluczenia. Całkowite odrzucenie, negacja, konflikt, prześladowania stanowią swoistą charakterystykę gleby dla pierwszego zasiewu Ewangelii.

Istotną cechą tego okresu jest także całkowity brak znajomości Jezusa Chrystusa przez ówczesny świat. Poza grupą ewangelizatorów oraz ludzi żyjących w Ziemi Świętej w czasie publicznej działalności Jezusa starożytność nie знаła jedyne go pośrednika między Bogiem a ludźmi (por. 1 Tm 2,5). Dlatego misją pierwotnego Kościoła było zanieśenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie Synu Bożym (por. Mk 1,1) do każdego miejsca i do każdego człowieka na ziemi (por. Mk 16,15-16; Mt 28,19-20; Dz 1,8). Przez to, po raz kolejny, misja ta zdaje się przerastać możliwości przepowiadających. Z jednej strony konfrontacja z potęgą cywilizacji starożytnej, z drugiej zaś z obszarem misji, obejmującym cały ówczesnie znany świat. Warto jednak podkreślić, że zarówno ogrom zadania, jak i niemal powszechna nieznanomość Chrystusa, była raczej przesłanką mobilizującą oraz dynamizującą misję Kościoła. Co więcej, owo zadanie zakładało konieczność przekraczania siebie. Cantalamessa mówi o dwóch barierach, jakie musieli na początku przełamać pierwsi głosiciele Jezusa. Były nimi

bariera ekskluzywizmu narodowego, by otworzyć się na głoszenie wobec innych narodów, a także bariera ekskluzywizmu religijnego, by wyjść z Dobrą Nowiną poza kontekst wyznania żydowskiego czy monoteistycznego (zob. Dz 10,1-11,18). Misja zlecona przez Jezusa ma bowiem charakter uniwersalny i każdy wezwany jest do zbawczej z Nim relacji.

b. Siewca

Pierwsze ożywienie ewangelizacyjne, które przypada na czas początków Kościoła i obejmuje okres od I do III wieku, nie jest okresem jednorodnym, jeśli weźmiemy pod uwagę głosicieli Słowa. Przez dwa stulecia Ewangelia była głoszona przez naocznych świadków wydarzeń z życia Jezusa i ich uczniów. Pierwszymi keryksami byli apostołowie, bliższe grono 72 uczniów (por. Łk 10,1), zapewne także 120 braci przebywających w Wieczerniku w czasie wyboru następcy Judasza (por. Dz 1,15-22). W gronie pierwszych keryksów znalazł się także św. Paweł, wybrany na świadka w zupełnie inny sposób niż pozostali (por. Dz 9,1-6). Jednak rozwój i gorliwość tego okresu, jak wskazują dokumenty, wyrażała się także w tym, że każdy ochrzczony i przyjmujący wiarę w Jezusa stawał się jednocześnie uczniem oraz misjonarzem. I to jest cecha charakterystyczna tego etapu. Jak zauważa Cantalamessa, przez pierwsze dwa wieki po Chrystusie najczęściej ludzi nawraca się poprzez oddolną ewangelizację oraz indywidualne kontakty personalne, związane czy to z handlem, czy wojskiem, czy też innym wykonywanym zawodem (Cantalamessa 2012, 9). Świadectwo życia pierwszych chrześcijan było tak znacząco wyróżniające, że ich obecność w świecie wystarczała, aby inni chcieli przyłączyć się do Kościoła. Poza ludźmi ewangelizującymi w miejscach swojego życia byli także tacy, którzy całe swoje życie poświęcili temu zadaniu. Wśród nich, w pierwszej kolejności, apostołowie, uczniowie Pańscy, o których wspominają Dzieje Apostolskie, a także ich uczniowie. *Didache*, pismo z I wieku, wspomina także o wędrownych prorokach i nauczycielach (*Didache* 38-40). Siewcy Słowa tego okresu, głosząc w prosty sposób Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, dając świadectwo Jego działania, a także ukazując Go swoim życiem, sprawiali, że odmieniało się życie ludzi i oblicze świata.

Drugi okres pierwszego etapu ewangelizacyjnego przypada na III wiek po Chrystusie. Oddolna ewangelizacja została w tym czasie bardziej usystematyzowana oraz scentralizowana. Wpływ na to miał duży wzrost liczby chrześcijan, ale także pojawiające się gdzieś błędy czy wypaczenia (Pietras 27-73). Głównymi keryksami byli odtąd biskupi, a także delegowani przez nich przebiterzy oraz nauczyciele. Mimo koordynacji odgórnej misja

ewangelizacyjna nadal pozostawała pełna zapału oraz gorliwości, przynosząc ogromne owoce. Przybywało wyznawców Jezusa, a ci, którzy już nimi byli, mogli pogłębiać swoją wiarę dzięki katechezom oraz komentarzom świętych biskupów i ojców Kościoła.

Dodatkowo, według Cantalamessa, w analizie pierwszego etapu ewangelizacji istotne jest, aby zwrócić uwagę na niezwykłą wiarę pierwszych chrześcijan. Po pierwsze, wejście na drogę chrześcijaństwa nie wiązało się wówczas z żadnymi korzyściami społecznymi czy ekonomicznymi, jak w późniejszych epokach. Wręcz przeciwnie, w czasach pierwotnego Kościoła wiara w Jezusa nierzadko pociągała za sobą wiele negatywnych konsekwencji, w tym także niebezpieczeństwo utraty życia. Nie była to więc decyzja łatwa, prosta i taka jak wszystkie inne. Z całą pewnością wpływała na całe życie człowieka, będąc kwestią życia i śmierci, zarówno w wymiarze duchowym, jak i doczesnym. Po drugie, należy zwrócić uwagę na wiarę osób przepowiadających słowo Boże. Cechą znamioną dla keryksów była ich wierność przepowiadany treściom oraz niezachwiana pewność w ich prawdziwość oraz zbawczą moc. Wielu z nich oddało za nie swoje życie, a większość była gotowa je oddać. Nie za idee czy teorię, ale za Jezusa Chrystusa, którego poznali, którym żyli i o którym dawali świadectwo słowem. Dodatkowo wiara pierwszych głosicieli obejmowała ufność, że głoszenie kerygmatu jest wystarczające wobec mądrości świata (por. 1 Kor 2,4-5). Co więcej, ufność ta rozciągała się także na skuteczność przesłania w obliczu tak wielkiego wyzwania. Siewca słowa ma siać, a owocność misji powierza Bogu (por. 1 Kor 3,6-7). Na tym polega wejście w mentalność Bożej mądrości. I to w tym zaufaniu Bogu należy upatrywać sukcesu, jakim był fakt, że Ewangelia dotarła do granic ówczesnego świata, a Jezus, mimo prześladowań, był głoszony przez swych wyznawców (Cantalamessa 2012, 11-17).

Druga fala (VI-IX w.)

a. Gleba

Świat w okresie drugiej fali ewangelizacji to arena najazdów plemion barbarzyńskich, upadku Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie oraz walki o terytorium i nowe granice pomiędzy powstającymi królestwami (Vogt 189-213). Wpływa to na obniżenie poziomu rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego. Europa nie jest już heterogeniczna strukturalnie i organizacyjnie, ale tworzy szeregi niezależnych organizmów, struktur państwowych oraz ośrodków władzy. Na początku średniowiecza nie jest też jednolita pod względem etnicznym,

ekonomicznym czy kulturowym, choć w tym ostatnim przypadku, z czasem, głównie za sprawą działalności Kościoła, ten obszar ulegnie ujednoceniu. Wraz z upadkiem cesarstwa zachodniorzymskiego kończy się pewna epoka kulturowa i wizja dotychczas znanego obrazu świata ukształtowanego w rzeczywistości grecko-rzymskiej.

Pomimo zaistniałych zmian, stanowiących nowy kontekst, głoszenie Ewangelii nie przestało być najważniejszym zadaniem Kościoła, ale łączy się także, niejako z konieczności, z innymi wyzwaniami tego czasu. Kościół tworzy więc kulturę, rozwija naukę, ale także: pracuje u podstaw, uczy czytać, pisać, pracować na roli, zakłada szkoły, opiekuje się chorymi. Proces ewangelizacji, a więc niesienia światła Chrystusa, łączy się z procesem edukacyjnym, czyli niesieniem światła nauki oraz kultury. W tym okresie oba zadania pozostają ze sobą ściśle połączone. Poza podnoszeniem poziomu cywilizacyjno-kulturowego wyzwaniem będzie także chrystianizacja wsi. O ile w miastach Kościół funkcjonował w miarę dobrze, a chrześcijaństwo było systematycznie ugruntowywane, to wieś pozostawała pogańska, z dużą liczbą praktyk magicznych i zabobonów. Nawet jeśli wcześniej chrześcijaństwo dotarło tam z Dobrą Nowiną, to szybko następował powrót do poprzednich obyczajów.

Nową sytuacją było także pojawienie się barbarzyńców przybyłych do Europy w konsekwencji wędrówek ludów. Również oni byli adresatami orędzia zbawczego, co implikowało konieczność znalezienia przez ewangelizatorów właściwej formy dotarcia do nich z przesłaniem Ewangelii. Faktem jest, że niektórzy z nich zetknęli się już z Kościołem i byli ochrzczeni, co jednak nie zwalniało keryksów ze znalezienia porozumienia na płaszczyźnie kulturowo-językowej, aby nadal prowadzić działalność ewangelizacyjną, a później katechetyczną. Wszak misja ewangelizacyjna obejmuje wszystkie osoby nieznające Jezusa i Jego Ewangelii. Zdaniem Cantalamessy, w czasie drugiego ożywienia ewangelizacyjnego zostaje przełamana kolejna bariera, polegająca na głoszeniu Dobrej Nowiny cudzoziemcom i obcym przebywającym na „naszym” terenie.

b. Siewca

Drugie ożywienie ewangelizacyjne związane jest ze szczególną działalnością mnichów. Ze względu na niezwykłą formę ich życia, która wpisywała się w kontekst ówczesnego świata i odpowiadała jego potrzebom, to właśnie oni stali się protagonistami tej fali ewangelizacji. Klasztory mnichów były miejscami rozwoju nauki oraz przekazywania wiedzy, zarówno teologicznej, jak i fachowej, związanej z życiem zwykłych ludzi. To mnisi uczyli: uprawy

roli, osuszania bagien, budowy domów, prowadzenia ogrodów i wielu podobnych czynności. Przy ich klasztorach powstawały też pierwsze szkoły. Byli więc szczególnie predestynowani do przekazywania orędzia Ewangelii przy jednoczesnym kształceniu ludności. Dodatkowo należy zauważyć, że reguła życia oparta na dewizie *ora et labora* sprzyjała rozwijaniu innowacyjnych sposobów oraz metod ewangelizacji, jak chociażby tłumaczeniu Biblii czy ksiąg liturgicznych na języki ewangelizowanych ludów. Zadania takie wymagały czasu, wiedzy oraz otwartości na Boże natchnienia.

Kolejnym walorem mnichów, ważnym ze względu na dzieło ewangelizacji, jest ich życie we wspólnocie oraz zdolność do tworzenia nowych klasztorów. Ich sieci, którymi w tamtym czasie pokryła się Europa, zapewniały kontynuację misji ewangelizacyjnej, a także ugruntowanie wiary po ogłoszeniu Dobrej Nowiny. Nawet jeśli keryks opuszczał dany teren, aby udać się w kolejną podróż misyjną, to z reguły na terenie dotychczas objętym jego działaniem pojawiali się bracia z jego wspólnoty i kontynuowali dzieło (Cantalamesa 2012, 29). Była to przemyślana strategia, chroniąca z jednej strony przed szybkim powrotem do praktyk pogańskich, a z drugiej przed marnowaniem dotychczasowego wysiłku keryksa. Wspólnota mnichów stanowiła wsparcie modlitewne, stwarzała większe możliwości działania, a przede wszystkim dawała zaplecze do kontynuowania rozpoczętych dzieł ewangelizacyjnych.

Cantalamesa podkreśla również niezwykle cenną dla ewangelizacji, ale i każdej aktywności duszpasterskiej, obecną w życiu mnichów ciszę. Jest ona przebywaniem w Bożej obecności, napełnianiem się słowem Bożym oraz wsłuchiowaniem się w natchnienia Ducha Świętego. W kontekście zaangażowania misyjnego cisza zapewnia odpoczynek po ewangelizowaniu, a jednocześnie jest czasem bezpośredniego przygotowania do kolejnego przepowiadania, gdyż to w ciszy rodzi się pragnienie głoszenia Ewangelii. Pod tym względem życie mnichów było doskonałym połączeniem kontemplacyjnego i aktywnego stylu życia, ciszy modlitwy i dynamiki przepowiadania. Cisza, będąca wsłuchiowaniem się w to, co i w jaki sposób Bóg pragnie powiedzieć, była twórczym namysłem nad przygotowaniem zarówno treści głoszenia, jak i formy ewangelizacji. Dlatego właśnie wyciszenie jawi się jako istotny element ewangelizacyjnego dzieła, opartego nie na ludzkiej wiedzy i możliwościach, ale na Bożym prowadzeniu. Mnisi, czerpiąc z przebywania z Bogiem w ciszy, zdumiewali trafnością treści i formy, a także dostosowaniem przykładów oraz poziomu do swoich odbiorców. Pełni gorliwości głosili światu Ewangelię, nawet za cenę wielu wyrzeczeń i ofiary z własnego życia.

Trzecia fala (XVI w.)

a. Gleba

Rok 1492 był początkiem kolejnego ożywienia ewangelizacyjnego. Odkrycie przez Europę „nowego świata” stało się impulsem do głoszenia umarłego i zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa ludziom na innym kontynencie. Był to kolejny moment, kiedy trzeba było zanieść Dobrą Nowinę do ludzi nieznających Jezusa i nieświadomych daru Jego zbawienia. Trzecia fala to czas ewangelizacji obu Ameryk, co wiązało się z przekroczeniem oceanu oraz głoszeniem kerygmatu w zupełnie nowym i nieznanym dotąd świecie. Na tym polegało przełamanie kolejnej bariery w dziele ewangelizacji.

Ludność Ameryki Północnej i Południowej stanowiła zbiór różnych organizmów plemiennie-państwowych, co jest zrozumiałe przy tak rozległym terytorium. Prezentowały one różny poziom rozwoju cywilizacyjnego, przy czym cechą wspólną było życie zgodne ze środowiskiem naturalnym, co sprzyjało rozwojowi kultury agrarnej oraz oparciu na niej życia społecznego, kulturowego i religijnego. Obszar ten charakteryzował się różnorodnymi lokalnymi wierzeniami związanymi z magią czy szamanizmem, występował również animizm, manizm, obecne były fetysze oraz talizmany, a także wielobóstwo związane z naturą i płodami ziemi. Często władca danego ludu był uważany za bóstwo, zaś wiele plemion praktykowało składanie ofiar z ludzi. Napotkana na tamtym terenie ludność wykształciła swoje systemy nawadniania pól, uprawy roli, hodowli bawełny, agawy i innych przywożonych później do Europy produktów. Wysoki poziom rozwoju osiągnęły chociażby cywilizacje Azteków czy Majów. Podziwiać można było konstruowane przez nich piramidy schodkowe, sztukę, opracowane kalendarze czy samą organizację państw. Na nieco niższym poziomie żyły plemiona indiańskie w Ameryce Północnej. Kontekst „nowego świata” to także wyzwanie w postaci nauki języków używanych przez mieszkających na tych terytoriach ludzi.

Sporym utrudnieniem dla dzieła ewangelizacji był fakt, że kontynent amerykański był jednocześnie podbijany i kolonizowany³. Co więcej, chrześcijaństwo traktowane partykularnie przez konkwistadorów często było narzucane siłą i stanowiło jeden ze sposobów podporządkowywania sobie ludności. W takiej sytuacji o wiele trudniej głosiło się Ewangelię łaski i wolności, a religia chrześcijańska w sposób oczywisty negatywnie kojarzyła się

³ W tym kontekście warto zapoznać się z relacją hiszpańskiego dominikanina i biskupa Bartolomé de Las Casas, który jako uczestnik hiszpańskich wypraw do Ameryki opisuje działania kolonizatorów wobec lokalnej ludności. Zob. B. de Las Casas, *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, Poznań 1988.

z działaniami najeźdźców z Europy. Jednak, mimo tej przeciwności, udało się na tych terenach ugruntować wiarę w Jezusa. Ciekawe spostrzeżenie dodaje w związku z tym tematem o. Raniero, wskazując, że Europa razem z wiarą chrześcijańską przekazała Ameryce również swe podziały w tej kwestii. Chrześcijaństwo Ameryki stało się katolickie na południu i protestanckie na północy, co było dość wiernym odbiciem europejskiej sytuacji religijnej (Cantalamessa 2012, 37).

b. Siewca

W sytuacji odkrycia „nowego świata” pojawiła się potrzeba nowych ewangelizatorów, którzy będą w stanie głosić Dobrą Nowinę w zupełnie nieznanym dotąd kontekście. Pionierami stają się w tej sytuacji zakonnicy, wywodzący się z franciszkanów, dominikanów, jezuitów czy augustianów (Banaszak 11; Cantalamessa 2012, 42). Na tym etapie ewangelizacji misja głoszenia kerygmatu w sposób szczególnie naznaczona jest radykalizmem wyrażającym się porzuceniem wszelkich zabezpieczeń. Wypływając do Ameryki, keryksy zostawiali swój zakon, ojczyznę i znane sobie sposoby życia oraz ewangelizowania. Podejmowali decyzję, że chcą głosić Jezusa Chrystusa, poświęcając samych siebie, szukając nowatorskich metod przekazu wiary, motywowani miłością do jedynego Zbawiciela, a także troską o zbawienie żyjących tam ludzi⁴. Faktem jest, że wielu zakonników zostało podczas tej misji męczennikami.

⁴ Duży wpływ na taką motywację miało rozumienie starożytnej zasady *extra Ecclesiam nulla salus*. Istniejące wówczas eksplikacje tego aksjomatu zasadniczo przyczyniały się do podjęcia misji ewangelizacyjnej. Najbardziej ekskluzywistyczne było wyjaśnienie, które przyjmowało, że osoby pozostające poza Kościołem nie mogą być zbawione. Czymś naturalnym, w sytuacji odkrycia nowego kontynentu i ludzi żyjących bez chrztu i wiary, jest konieczność zaniesienia im Ewangelii, wynikająca z troski o zbawienie tych ludzi. Istniały także mniej radykalne poglądy stwierdzające, że można pozostawać poza Kościołem nie z własnej winy i w konsekwencji nie być pozbawionym daru zbawienia. Jednak nawet taka sytuacja, zdaniem autorów tego poglądu, nie zwalnia z obowiązku głoszenia Dobrej Nowiny ludziom nie znającym Jezusa. Nie wchodząc w szczegółową ocenę i analizę teologiczną, rozwijającego się na przestrzeni dziejów rozumienia zasady *extra Ecclesiam nulla salus* wywodzącej się już od Orygenesisa i Cypriana, należy zauważyć wielkie zatroskanie o zbawienie drugiego człowieka, które charakteryzowało keryksów trzeciego etapu ewangelizacyjnego. Wydaje się, że właśnie taka motywacja powinna stać u podstaw każdej ewangelizacji. Głosić kerygmat z miłości do drugiego człowieka, pragnąc jego zbawienia, jednocześnie będąc gotowym wiele poświęcić, mając świadomość i doświadczenie tego, czym jest zbawienie wysłużone przez Jezusa. Więcej na temat rozwoju zasady *extra Ecclesiam nulla salus* zob. F. Sullivan, *Salvation outside the Church? Tracing the History of the Catholic Resposns*, New York 1992; B. Sesboüé, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, Poznań 2010; K. Krzemiński, *Czy rzeczywiście nie ma zbawienia poza Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem?*,

Szczególna sytuacja ewangelizacji na kontynencie amerykańskim wymagała inwencji twórczej, a także znalezienia języka oraz metody dotarcia do tamtejszych ludów i zrozumienia ich zwyczajów. Najbardziej oryginalnym pomysłem na ewangelizację były redukcje (*reductio* – ‘przyrowadzenie’), czyli wybrane i bezpieczne osady, gdzie zakonnicy przyrowadzali do wiary i Kościoła. Mieszkali na ich terenie razem z ludźmi, starając się ich poznać oraz zrozumieć, uczyli ich pracy na roli, wykonywania rzemiosła czy łowiectwa ryb. Było to również miejsce, gdzie przekazywali im europejskie osiągnięcia nauki i techniki oraz uzdalniali do samodzielnego prowadzenia redukcji. Jednak najważniejszym celem redukcji była funkcja chrystianizacyjna, przyrowadzająca do Jezusa, mimo że pełniły one również funkcję cywilizacyjną oraz kulturową. Co więcej, redukcje stanowiły swego rodzaju azyl oraz przestrzeń bezpieczeństwa dla ludzi tam żyjących, nierzadko wykorzystywanych przez kolonizatorów. Misjonarze, stwarzając poczucie bezpieczeństwa oraz dzieląc życie z ludnością, mogli ukazywać piękno Ewangelii w codzienności.

Zakonnicy byli też, właściwymi w tym czasie i kontekście, świadkami Jezusa i Jego keryksami z innego powodu. Ich ślub ubóstwa i wynikający z niego styl niewykorzystywania materialnego ludzi odróżniał ich znacząco od świeckich kolonizatorów, dla których odkrycie „nowego świata” było okazją do szybkiego i łatwego wzbogacenia się. Ubogi keryks, żyjący razem z tamtejszymi ludźmi oraz przynoszący Dobrą Nowinę, ale nic nie zabierający, stawał się wiarygodnym świadkiem i wzorem życia Ewangelii. Taka postawa, jak również świadectwo życia zakonników, służyły oddolnemu przyciąganiu ludzi do Jezusa oraz ukazywaniu sensu religii chrześcijańskiej. W przeciwieństwie do narzucanego odgórnie przez kolonizatorów systemu prawd wiary, działalność ewangelizacyjna dawała zakorzenienie wynikające z osobistej relacji z Jezusem, świadectwa życia ewangelizatorów oraz praktykowania wiary na co dzień. Prawdziwymi keryksami nie można nazwać łamiących wolność kolonizatorów, ale tych, którzy szanując wolność, głosili Dobrą Nowinę i ukazywali ją swoim postępowaniem. Głosząc Jezusa, który ku wolności wyswobadza (por. Ga 5,1), nie można czynić tego na drodze gwałtu i pozbawienia wolności. Takie chrześcijaństwo nie będzie nigdy prawdziwe i nie zakorzeni się na dłużej w sercu człowieka.

„Studia Pelplińskie” 33 (2002), wyd. specjalne, s. 359-380; J. Kracik, *Poza Kościołem nie ma zbawienia*, „Znak” 468 (1994) s. 22-32; K. Kaucha, *Zasada „extra Ecclesiam salus Nulla” w świetle dokumentu Chrześcijaństwo a religie*, w: *Chrześcijaństwo a religie: dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Tekst – komentarze – studia*, red. I.S. Ledwoń, K. Pek, Lublin – Warszawa 1999, s. 147-155; r. Cantalamessa, *Przygotujcie drogi Pańskie*, Kraków 1999, s. 129-155.

Czwarta fala (XX-XXI w.)

a. Gleba

Ostatnia fala ewangelizacyjna, którą opisuje o. Cantalamessa, przypada na przełom XX i XXI wieku. Jest to współczesny, zsekularyzowany i postchrześcijański świat (Cantalamessa 2012, 54). Jego cechami charakterystycznymi są skrajny materializm, scjentyzm, ideologie negujące Boga, a w zamian proponujące świeckie zbawienie, relatywizm, wojujący ateizm, kult rozumu czy pieniądza. Żyjący w takim świecie człowiek jest coraz bardziej pragmatyczny, nastawiony na zysk oraz używanie życia. Dąży do samorealizacji, żyje tu i teraz, często bezrefleksyjnie, obojętnie. Liczy na rozwój nauki i techniki, który ma przynieść mu odpowiedzi na wszelkie bolączki jego życia. Jednak konsekwencją takiej wizji świata jest wielkie zagubienie człowieka, który coraz częściej sam nie wie, kim jest, jaki jest jego początek oraz czy istnieje jakiś sens i cel jego egzystencji. Obecny, zsekularyzowany, wysoce rozwinięty technologicznie oraz kulturowo, a także opływający w bogactwa świat, który obwieszcza, że wszystko jest możliwe i osiągalne, stawia na swoją samowystarczalność. Boga uznaje za niepotrzebnego i ograniczającego wolność. Czwarta fala ewangelizacyjna przypada więc na okres ogromnego postępu cywilizacyjnego, w którym świat i człowiek nie widzi potrzeby życia w harmonii z Bogiem, coraz częściej negując w ogóle Jego istnienie.

Współczesny kontekst zdecydowanie nie sprzyja wierze. Prądy antyreligijne, podbudowane filozoficznie i naukowo, ośmieszają i zwalczają wszelkie przejawy pobożności oraz wiary człowieka, a także upowszechniają klimat obojętności religijnej, propagując mentalność sekularystyczną, jak również postawy agnostycyzmu czy ateizmu (Ferdek 21). Sytuacja ta nie pozostaje także bez wpływu na ludzi wierzących (Kowalczyk 48-53). W wymiarze eklezjalnym mamy do czynienia z powstaniem nowej grupy. Stanowią ją ci, którzy formalnie stali się członkami Kościoła przez chrzest, ale nigdy nie poznali osobiście Jezusa Chrystusa. Wiara jest dla nich jedynie tradycją i zbiorem przykazań. Ludzi tych można określić mianem nominalnych chrześcijan lub ochrzczonych pogan, bo choć mają oni udział w godności chrześcijańskiej i są częścią Ciała Mistycznego Chrystusa, to jednak żyją jak ludzie obojętni i niewierzący, z dala od Kościoła i sakramentów. Wiara nie stanowi żadnego punktu odniesienia w ich życiu⁵. Należy zaznaczyć również, że liczba takich

⁵ Podobnego opisu adresata orędzia nowej ewangelizacji dokonał ksiądz profesor Stanisław Dyk. Wskazuje on na trzy charakterystyczne cechy takiego odbiorcy. Według niego są nimi: „brak żywej wiary (osobowej relacji z Bogiem), utrata więzi z Kościołem, życie poza perspektywą Ewangelii” (Dyk, 51).

chrześcijan nieustannie wzrasta, a jednocześnie przybywa także tych, którzy tracą wiarę i porzucają Boga i Kościół przez akt apostazji. Cantalamessa dla zobrazowania tej tendencji przytacza przypowieść Jezusa o zagubionej owcy (zob. Łk 15,1-7). Konstatuje jednak, że dziś tylko jedna owieczka ze stu zostaje przy swoim pasterzu Jezusie w owczarni, jaką jest Kościół, a pozostałe dziewięćdziesiąt dziewięć oddała się od wspólnoty (Cantalamessa 2012, 63).

Drugą grupą, oddającą klimat współczesnego świata w kwestii wiary i religii, są ludzie, którzy w ogóle nie słyszeli Dobrej Nowiny. Jak stwierdza w jednej ze swych encyklik Jan Paweł II: „liczba tych ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła, stale wzrasta, a od zakończenia Soboru niemal się podwoiła” (Jan Paweł II 1995, 3). Ten fakt papież dostrzega już w 1990 roku, odkrywając jednocześnie pewien paradoks. W dobie globalizacji, Internetu i niemal natychmiastowego dostępu do każdej informacji, nadal istnieją ludzie, którzy nie słyszeli głoszonego z mocą kerygmatu i nie poznali Jezusa Chrystusa. Zdaniem włoskiego kardynała, istnienie obu grup ludzi jest jedną z charakterystycznych cech współczesnego świata.

b. Siewca

Analizując wyzwania związane z kontekstem współczesnego świata i panujących w nim tendencji, włoski teolog zauważa, że na tym etapie historii w sposób szczególny wezwani do głoszenia kerygmatu są ludzie świeccy (Cantalamessa 2012, 62). W przeszłości laikat był nazywany uspio-nym olbrzymem, stanowiąc największą ilościowo część ciała Chrystusowego, która pozostawała uspio-na i bierna, ponieważ przyporządkowano jej w Kościele jedynie rolę odbiorcy (Cantalamessa 1999, 15-16). Dziś natomiast dostrzega się pilną potrzebę przebudzenia laikatu i uaktywnienia złożonych w nim charyzmatów, co zostało wyrażone najpierw podczas Soboru Watykańskiego II, a później ponowione słowami „idźcie i wy do mojej winnicy” (por. Mt 20,4.7) w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*. Raniero Cantalamessa, charakteryzując laikat, stwierdza, że „świeccy są, w pewnym sensie, energią atomową Kościoła, na poziomie duchowym. Bowiem człowiek zdobyty przez orędzie Ewangelii, żyjący obok innych, może «zarazić» kolejne dwie osoby, a te z kolei, mogą przekazać Dobrą Nowinę kolejnym czterem” (Cantalamessa 2012, 60-65). W ten sposób, oddolnie, Dobra Nowina o zbawieniu w Jezusie Chrystusie może dotrzeć do dużej liczby osób, na zasadzie reakcji łańcuchowej. Świeccy, którzy doświadczyli zbawienia w Jezusie Chrystusie i stali się żywymi świadkami, mają do odegrania na obecnym etapie historii decydującą rolę w docieraniu ze światłem Ewangelii do współczesnego świata.

„Świecki charakter” laikatu jest swoistą predyspozycją, której potrzebuje w obecnym czasie Kościół, aby dotrzeć z orędziem Dobrej Nowiny zarówno do tych, którzy odeszli od wiary, jak i do tych, którzy nigdy nie słyszeli o Jezusie (Gocko 373-373). Owa potrzeba wynika z ograniczonych możliwości w docieraniu do takich osób przez Kościół hierarchiczny. Nie sprzyja temu też antyreligijny klimat współczesności, niwelujący potrzebę konfrontowania wątpliwości lub pytań w tej materii. W takiej sytuacji to właśnie wierni świeccy mogą być w ich otoczeniu świadkami Ewangelii i głosicielami Jezusa. Charakter świecki oznacza w pierwszej kolejności życie w świecie – bycie pośród ludzi oraz codziennych spraw i obowiązków rodzinnych, zawodowych, ekonomicznych, zdrowotnych i wielu innych. Jednak jest to życie naznaczone światłem wiary, a więc różniące się stylem przeżywania. Ludzie wierzący, żyjąc w tym świecie, pozostają nie z tego świata (por. J 15,19). Zanurzeni w wolę Bożą i słuchanie Jego słowa, są ewangeliczną solą, światłem (por. Mt 5,13-14) lub zaczynem przemiany (por. Mt 13,33). Człowiek wierzący ma promieniować prowokującą pytaniami wiarą, nadzieją, miłością (Jan Paweł II 2017, 15). Jego świadectwo życia prowadzi do świadectwa słowa i uzasadnienia nadziei, którą nosi w sobie (por. 1 P 3,15). Styl życia wierzącego w świecie jest formą ewangelizacji i przygotowaniem do bezpośredniego głoszenia kerygmatu (Parzych 96-97). Wierzący ma żyć tak, aby móc go ogłosić. Świecki charakter oznacza więc, że świat, a w nim także sprawy i obowiązki, które się na niego składają, są polem i narzędziem działania wiernych, aby ogłosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie (Zborowski 2020, 64-65). Aby tak się stało, wierni świeccy powinni szukać królestwa Bożego i zajmować się sprawami ziemskimi na równi z innymi ludźmi, jednak powinni czynić to po Bożemu. Jakakolwiek forma alienacji nie służy Ewangelii. Jak czytamy w adhortacji *Christifideles laici*, chrzest i jego konsekwencje nie odrywają świeckich od świata (por. Jan Paweł II 2017, 15).

Wyjątkowy styl życia w świecie, a także zadanie głoszenia kerygmatu przez ludzi świeckich ma swoje źródło i uzasadnienie w sakramentach. Chrzest czyni każdego człowieka nowym stworzeniem w Chrystusie (por. Ga 6,15; 2 Kor 5,17). Ponadto, udziela łaski bycia synem Bożym w Jednorodzonym Synu Jezusie Chrystusie, włącza w społeczność Kościoła oraz namaszcza go Duchem Świętym, wypełniając świętą obecnością Boga (por. Jan Paweł II 2017, 11-13). Dzięki temu każdy ochrzczony jest świątynią Ducha Świętego. Ponadto, przyoblekając się w Chrystusa i stając się synami w Synu, świeccy otrzymują udział w potrójnym urzędzie Chrystusa.

Misje kapłańska, królewska i prorocka nie są jedynie możliwością, ale chrzest wraz z obdarowaniem niesie ze sobą obowiązek ich wypełniania. Jak podkreślono w adhortacji *Christifideles laici*, „uprawnia i zobowiązuje świec-

kich do tego, by z wiarą przyjęli Ewangelię i głosili ją słowem i czynem” (Jan Paweł II 2017, 14; *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1270). Co więcej, świeccy zjednoczeni przez chrzest są „ustanowieni w Duchu Świętym «świadcami» zmartwychwstałego Chrystusa i otrzymują udział zarówno w nadprzyrodzonym zmyśle wiary Kościoła, który «nie może w niej zbłądzić», jak i w łasce słowa (por. Dz 2,17-18; Ap 19,10)” (Jan Paweł II 2017, 14).

Udział w potrójnym urzędzie Jezusa polega na głoszeniu królestwa Bożego świadectwem życia i poprzez bezpośrednie proklamowanie Słowa. Głoszenie kerygmatu oraz dawanie świadectwa to bezpośrednie wypełnienie misji prorockiej przyjętej na chrzcie (Parzych 90-91). W nim znajduje ono swoje uzasadnienie i nadprzyrodzone uzdolnienie. Jednak proklamowanie kerygmatu pośrednio wpisuje się także w realizację funkcji kapłańskiej, gdy misję ewangelizacji i związane z nią trudy ofiarowuje się Bogu przez Jezusa Chrystusa. Zawiera się ono także w funkcji królewskiej, ponieważ zwiastowanie pierwszego orędzia jest sprowadzaniem królestwa Bożego i Jego rozszerzaniem w świecie.

Ojciec Raniero poza sakramentalną podstawą do głoszenia kerygmatu przez ludzi świeckich wskazuje również na biblijne uzasadnienie tego faktu. Odnajduje je w scenie powołania przez Jezusa siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłania ich przed sobą do miast, do których sam chciał przybyć (por. Łk 10,1-12). Byli to jego uczniowie, chodzący za Nim i słuchający Jego słowa, którzy jednak nie należeli do grona dwunastu apostołów. Daje to włoskiemu teologowi podstawy, aby widzieć w nich ludzi świeckich, którzy mają doświadczenie Jezusa, zaś słysząc Jego wezwanie, idą, aby głosić kerygmat i zwiastować Dobrą Nowinę, choć nie należą do stanu kapłańskiego czy zakonnego. Podejście Cantalamessy nie jest odosobnione. Wszak podobnej interpretacji biblijnej dokonał również Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*, odnosząc do laikatu wezwanie „Idźcie i wy do winnicy!” (por. Mt 20,4.7). Ukazał tym samym, że w winnicy Pańskiej jest również miejsce dla osób świeckich, które jako wyposażone przez Ducha Świętego w dary i charyzmaty mają w niej ważne zadanie do wykonania. Odczytanie biblijnego wezwania do głoszenia Ewangelii w kontekście ludzi świeckich rozpoczyna budzenie owego „olbrzyma” do aktywnego zaangażowania na rzecz królestwa Bożego. Podsumowując, można stwierdzić, że misja głoszenia Dobrej Nowiny przez ludzi świeckich ma biblijno-dogmatyczne podstawy i znajduje potwierdzenie w nauczaniu i Tradycji Kościoła. Domaga się jedynie przyjęcia oraz właściwego, a także pastoralnego uformowania, aby przyniosła obfity owoc (Sobór Watykański II 2002c, 12; 2002b 9; 2002a 3, 30; Jan Paweł II 2017, 24; *Katechizm Kościoła katolickiego*, 799-801; Kuliberda 100; Strzelczyk 24; Ratzinger 29).

Podsumowując, należy przypomnieć, że o. kard. Cantalamessa wyróżnia cztery etapy ewangelizacji, przyjmując za kryterium zmieniający się kontekst świata i związane z nim pojawienie się nowej grupy adresatów Ewangelii. Są to zazwyczaj ludzie, którzy albo w ogóle nie znają Dobrej Nowiny, albo ci, którzy chociaż ją słyszeli, nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Wskazane etapy, nazwane także falami ewangelizacji, to szczególne okresy ożywienia ewangelizacyjnego, przypominające początki Kościoła, w których Duch Święty pobudzał do pierwotnego zapału oraz gorliwości misyjnej, wynikających z powszechnej woli zbawczej (por. 1 Tm 2,4). I choć misja ewangelizacji w Kościele trwa nieprzerwanie (Paweł VI, 5; Prado Flores, 84-87), to co jakiś czas jej wiodącą formą wyrazu staje się głoszenie kerygmatu.

Kryterium nowej grupy lub nowego kontekstu staje się powodem powrotu do najbardziej podstawowego orędzia rodzącego wiarę, jakim jest kerygmat. To on staje się głównym przesłaniem w sytuacji, gdy głoszenie Ewangelii należy rozpocząć od początku. Dużym walorem w rozważaniu włoskiego teologa nad ewangelizacją jest wskazanie konieczności głoszenia Dobrej Nowiny od nowa, nie tylko w kontekście ludzi nieznających Jezusa czy Ewangelii, ale także ochrzczonych, którzy nie uczynili tego przesłania swoim i nie weszli w zbawczą relację z Jezusem w Kościele. Kerygmat nie jest tylko orędziem *ad extra* Kościoła, w sytuacjach misyjnych, ale również służącym ewangelizacji *ad intra*, czyli do wewnątrz Kościoła.

Zmiana odbiorcy Ewangelii wpływa również na powołanego do jej proklamowania głosiciela. Za każdym razem, gdy pojawia się nowy kontekst, Cantalamessa wskazuje na innego, uprzywilejowanego w danym momencie historii keryksa. W tej systematyzacji chodzi o dostrzeżenie prawidłowości łączącej nowy kontekst przepowiadania Ewangelii z właściwym temu kontekstowi keryksem. We współczesnym świecie rolę tę odgrywają w sposób szczególny świeccy, co nie znaczy, że biskupi, mnisi czy zakonnicy są zwolnieni z tego zadania lub nie powinni ewangelizować. Powołanie wszystkich keryksów jest nieodwołane i trwa nieprzerwanie. Cantalamessa wskazuje jedynie na szczególnego protagonistę na danym etapie, nie wykluczając tym samym pozostałych.

W świetle powyższego w teologii ewangelizacji Cantalamessy można wskazać na dwa aksjomaty. Głoszenie kerygmatu w sensie ścisłym jest podstawowym orędziem, od którego zawsze należy rozpocząć proces ewangelizacji. Jest ono fundamentem wiary w szczególny sposób przeznaczonym dla osób, które należy wprowadzić w zbawczą relację z Jezusem w Kościele. Drugi aksjomat to złączenie zmiennych kontekstów świata, w których głosi się Ewangelię, z wyborem właściwego keryksa. Ten wybór związany jest ze szczególnymi cechami głoszącego i jego świadectwem, uwiarygadniającym

przesłanie Ewangelii w świecie, w którym przyszło mu żyć. Decyzja określenia właściwego keryksa wymaga odpowiedniej analizy rzeczywistości oraz wsłuchiwania się w natchnienia Boga. Powołanie do głoszenia jest powszechne wśród ludzi ochrzczonych, ale nowy kontekst, odczytany jako znak czasu, łączy zadanie głoszenia Ewangelii ze szczególną grupą.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszak, Marian. *Historia Kościoła Katolickiego*. Vol. 3. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1989.
- Cantalamesa, Raniero. *Come la scia di un vascello. Orizzonti per una nova evangelizzazione*. Milano: Edizioni San Paolo, 2012.
- Cantalamesa, Raniero. *Przygotujcie drogi Pańskie*. Tłum. Krystyna Kozak. Kraków: Dehon Wydawnictwo Księży Sercanów, 1999.
- Casas, Bartolomé de Las. *Krótka relacja o wyniszczeniu Indian*. Tłum. Krystyna Niklewiczówna. Poznań: W drodze, 1988.
- „Didache.” *Pierwsi świadkowie*. Tłum. Anna Świderkówna. Red. Włodzimierz Zega. Kraków: Wydawnictwo M, 2010. 33-40.
- Dyk, Stanisław. *Nowa ewangelizacja. Konkretnie wyzwanie*. Gubin: Przystanek Jezus, 2015.
- Ferdek, Bogdan. „Duchowość jako interioryzacja dogmatu.” *Studia Gnesnensia* (2017) XXXI: 19-31.
- Gocko, Jerzy. *Kościół obecny w świecie – posłany do świata*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2003.
- Jan Paweł II. Adhortacja apostolska *Christifideles laici*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2017.
- Jan Paweł II. Encyklika *Redemptoris missio*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1995.
- Katechizm Kościoła katolickiego*. Poznań: Pallottinum, 2002.
- Kaucha, Krzysztof. „Zasada «extra Ecclesiam salus Nulla» w świetle dokumentu Chrześcijaństwo a religie.” *Chrześcijaństwo a religie: dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Tekst – komentarze – studia*. Red. Ireneusz Sławomir Ledwoń i Kazimierz Pek. Lublin–Warszawa: Wydawnictwo KUL, 1999. 147-155.
- Kowalczyk, Marian. „Zagrożenia wiary w dobie nowego ateizmu.” *Współczesne zagrożenia wiary*. Red. Jarosław Moskałyk. Poznań: Wydawnictwo Wydziału Teologicznego UAM, 2015. 39-58.
- Kracik, Jan. „Poza Kościołem nie ma zbawienia.” *Znak* (1994) 468: 22-32.
- Krzemiński, Krzysztof. „Czy rzeczywiście nie ma zbawienia poza Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem?” *Studia Pelplińskie* (2002) 33, wyd. specjalne: 359-380.
- Kuliberda, Andrzej. *Charyzmaty w Kościele dzisiaj*. Częstochowa: Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, 2005.
- Kumor, Bolesław. *Historia Kościoła*. Vol. 1. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2003.
- Parzych, Katarzyna. *Dialog – jako metoda ewangelizacji współczesnego świata według Jana Pawła II*. Olsztyn: Hosianum, 2000.
- Paweł VI. Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2001.
- Pietras, Henryk. *Herezje*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2019.
- Prado Flores, José H. *Nowi ewangelizatorzy dla Nowej Ewangelizacji*. Tłum. Bronisław Jakubowski. Poznań: Wydawnictwo Święty Wojciech, 2013.

- Ratzinger, Joseph. *Nowe porywy Ducha. Ruchy Odnowy w Kościele*. Tłum. Stanisław Czerwik. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2006.
- Sesboüé, Bernard. *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*. Tłum. Agnieszka Kuryś. Poznań: W drodze, 2010.
- Sobór Watykański II. „Dekret o apostołstwie świeckich «Apostolicam actuositatem».” Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Poznań: Pallottinum, 2002a. 377-401.
- Sobór Watykański II. „Dekret o posłudze i życiu kapłanów «Presbyterorum ordinis».” Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Poznań: Pallottinum, 2002b. 478-508.
- Sobór Watykański II. „Konstytucja dogmatyczna o Kościele «Lumen gentium».” Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Poznań: Pallottinum, 2002c. 104-166.
- Strzelczyk, Grzegorz. *Kościół a charyzmaty*. Katowice: Emmanuel, 2013.
- Sullivan, Francis A. *Salvation outside the Church? Tracing the History of the Catholic Response*. New York: Wipf and Stock Publishers, 1992.
- Zborowski, Michał. „Jakie poznanie Syna przynoszą kerygmatyczne formuły «za nas» i «dla nas» (por. Rz 4,25)?” *Imago Dei – Imago Christi. Na Obraz Boży*. Red. Angelika Małek i Łukasz Rzepka. Kraków: Koło Naukowe Teologów UPJPII, 2018. 31-47.
- Zborowski, Michał. „Siedem cech charakteryzujących nową ewangelizację.” *Annales Missiologici Posnanienses* (2020) t. 25. 57-69.
- Vogt, Joseph. *Upadek Rzymu*. Tłum. Adam Łukaszewicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1993.

Michał Zborowski – doktor nauk teologicznych (dogmatyka), członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków oraz konsultant teologiczny miesięcznika „Adeste”. Świecki ewangelizator i mówca konferencyjny, współpracujący z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana”.